

Memoriał do polityków polskich

Diagnoza

Narodowy Instytut Studiów Strategicznych stawia diagnozę, że chorobą, która zatruwa każdą tkankę organizmu społeczno-gospodarczego Polski jest brak suwerenności monetarnej wynikający ze sprywatyzowania pieniądza:

- **pieniądz na użytek realnej gospodarki i państwa jest kreowany, ze złamaniem zapisu art. 227 Konstytucji RP o monopolu emisyjnym NBP, przez głównie zagraniczne banki komercyjne, jako oprocentowany dług (pieniądz transfuzyjny).**
- Emitowany przez NBP pieniądz bazowy (M0) służy jedynie rozrachunkom międzybankowym i dostarcza płynności gotówkowej bankom komercyjnym. NBP tym samym pełni wobec nich służebną funkcję swego rodzaju bankomatu.
- Emisja ta jest ograniczona wielkością rezerw utrzymywanych przez bank centralny w postaci obligacji państw zachodnich, co w praktyce oznacza konieczność finansowania deficytu tych państw.
- Pieniądz jako podstawowa infrastruktura społeczna, krwioobieg gospodarki, powinien być emitowany przez państwo w formie pełnowartościowego (nieoprocentowanego) środka płatniczego, który przynosi korzyści społeczeństwu i państwu oraz zapewnia uczciwość i symetrię obrotu gospodarczego. **Pieniądz powinien służyć Polsce a nie Polska jemu!**

Skutki i powikłania

- Głód monetarny, czyli brak możliwości wykupienia przez społeczeństwo owoców swojej własnej pracy – wynosi ok. 40 % PKB. Wymusza to konieczność zadłużania się społeczeństwa w bankach.
- Pogłębiające się zadłużenie, przedsiębiorstw oraz rodzin i obywateli, skutkujące gigantyczną ilością postępowań komorniczych (12 mln na 16 mln zatrudnionych!), ogromnym wzrostem samobójstw, w ostatniej dekadzie (ok. 8 tys./rok – ponad dwukrotność ofiar wypadków samochodowych; liczba porównywalna z ilością ofiar wojny na Ukrainie od 2014 r.).
- Wzrost cen, w których skumulowane odsetki stanowią od 30 do 70 % (najwięcej w budownictwie, w którym odnotowano aż 20 % spadek produkcji!). (źródło: Margrit Kennedy *Pieniądz wolny od inflacji i odsetek*, Kraków 2004 r.)
- Presja fiskalna wymuszana przez rosnący dług publiczny, którego sama obsługa stanowi kwotę zbliżoną do wpływów budżetu państwa z tytułu podatku PIT.
- Straty wynikające z różnicy oprocentowania polskich i zagranicznych papierów dłużnych oraz z gaszenia przez NBP nadpłynności sektora bankowego mogą dochodzić nawet do 20 mld (źródło: prof. Jan Czekaj, *Dlaczego NBP nie kupuje polskich obligacji*, Rzeczpospolita, 6 maja 2015 r.). W tym kontekście *detalem* wydają się być koszty utrzymanej od wielu lat elastycznej linii kredytowej MFW (blisko 200 mln/rok).
- Kuriozalna sytuacja zadłużania się banku centralnego w bankach komercyjnych (zakup bonów pieniężnych przez banki komercyjne).
- Ryzyko kursowe – 30 % długu publicznego jest denominowana w walutach obcych.
- **Roczne koszty ponoszone przez Polskę w wyniku posługiwania się niesuwerennym pieniądzem oblicza się na 200 mld (ponad trzykrotność dziury budżetowej)!!! Uzależnia to polityczne Polskę od zagranicznych wierzycieli!!!**

Terapią - Dwuwalutowość

Wymienialny pieniądź narodowy - emitowany przez bank centralny pod zabezpieczenie obligacji rządowych, które w zależności od sytuacji gospodarczej (deflacja, inflacja) będą umarzane albo spłacane - ściąganie, poprzez podatki, inflacyjnego pieniądza z rynku. (tak postępuje ostatnio centralny bank Węgier - MNB!). Wielkość finansowanego w ten sposób deficytu powinna być uzależniona od wzrostu PKB, który generuje potrzebę dostarczenia gospodarce nowych pieniędzy. Operację tą można przeprowadzać na rynku wtórnym, np. za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, aby nie narażać się na zarzut łamania art. 220 Konstytucji. Podobnie postępuje już kilka banków centralnych na świecie. (Węgry, Japonia, USA). Wdrożenie nieoprocentowanego pieniądza suwerennego i odebranie praw kreacji pieniądza bankom prywatnym postulują dwa ważne raporty: Jaromir Benes, Michael Kumhof, *The Chicago Plan Revisited*, Międzynarodowy Fundusz Walutowy 2012 r. oraz Frosti Sigurionsson, *Reforma monetarna. Lepszy system monetarny dla Islandii*, Warszawa 2015 r.

Niewymienialny i bezodsetkowy pieniądź społeczny - emitowany przez jednostki samorządu terytorialnego (zgodnie z zapisanymi w Konstytucji o zasadzie pomocniczości i społecznej gospodarki rynkowej). Wzorem tu może być emitowany od lat trzydziestych w Szwajcarii WIR Frank, który zapewnił temu krajowi bezprecedensową stabilność, bezpieczeństwo finansowe i dobrobyt. Obecnie jest on emitowany przez spółdzielczy WIR Bank, który jest instytucją dwuwalutową, udzielającą również kredytów w CHF (oprócz bezodsetkowych w WIR Franku). (patrz: Bernard Lietaer, Christian Arnsperger, Sally Goerner, Stefan Brunnhuber, *Money and Sustainability. The Missing Link*, raport Klubu Rzymskiego z 2012 r.)

Celem powołania waluty równoległej jest przede wszystkim zlikwidowanie wycieków pieniądza z systemu (import, oszczędności, kredyt, podatki, transfer zysków), aby uruchomić niespożytkowane zasoby i możliwości, uspiiony potencjał rozwoju tkwiący w każdej społeczności lokalnej oraz rozbudować sieć relacji i powiązań stanowiący o jakości życia we wspólnocie.

Efektem ekonomiczno-społecznym będzie likwidacja bezrobocia, zapaści demograficznej (dotyczącej 80 % gmin w Polsce) wykluczenia społecznego i bezdomności oraz transfer socjalny odciażający budżet państwa i samorządów, a także wypłata każdemu mieszkańcowi dywidendy społecznej jako formy emisji pieniądza. Możliwość odciażenia budżetu i oddłużenia wiąże się z istotnym aspektem funkcjonowania waluty komplementarnej, jakim jest jej kilkukrotnie szybsza rotacja od pieniądza oficjalnego, co daje bardzo wysoką efektywność podatkową przy prostych, zautomatyzowanych i niedokuczliwych podatkach.

Najpilniejsze zalecenia

Aby rozpocząć jakiegokolwiek działania zmierzające do powszechnego oddłużenia Polski i Polaków i skierowania kraju na szybką ścieżkę rozwoju jest wyczyszczenie przedpola – tzn. usunięcie barier i hamulców po poprzedniej ekipie rządowej.

Najpoważniejszym problemem są tu kredyty pseudowalutowe, które wtoczyły ok. 600 tys. polskich rodzin w dramatyczną pułapkę niespłacalnego zadłużenia, które generuje mnóstwo problemów społecznych:

- zamrożenie dużej części rynku mieszkaniowego,
- niemożność spłaty czy zamiany mieszkania na większe,
- poczucie frustracji i beznadziei,
- absolutną utratę zaufania do państwa, które broni interesów łamiących prawo banków.

Zadłużenie to powoduje spadek PKB o co najmniej 1,2 % i ubytek podatkowy co najmniej 4 mld (za co można by objąć programem 500+ każde pierwsze dziecko bez ograniczeń dochodowych). **Jakakolwiek polityka prorodzinna bez oddania sprawiedliwości, oszukanym przez banki frankowiczom będzie odczytywana przez tą grupę społeczną jako polityczna hipokryzja, co prędzej czy później będzie miało poważne konsekwencje wyborcze.**

Rozwiązanie: Jedynym rozwiązaniem tego problemu, bez kompromitacji państwa polskiego, jest odwalutowanie tych pseudokredytów po kursie z dnia podpisania umowy i przekształcenie ich w kredyty złotówkowe w pełnym tego słowa znaczeniu.

Po likwidacji kredytów pseudowalutowych na rynku pozostaną jedynie kredyty złotówkowe. Wobec nich należy zastosować zasadę powszechnej restrukturyzacji polegającej na wyemitowaniu przez NBP pieniędzy, za pomocą których zostaną wykupione jeszcze niespłacone kapitałowe zobowiązania klientów wobec banków komercyjnych (monetyzacja istniejących i zakupionych dóbr).

Splata zobowiązań dłużników będzie w przyszłości następować wobec NBP, bez odsetek (z możliwością negocjacji korzystnych harmonogramów).

Bank centralny powinien te spłaty wyksiegować z systemu, by nie powstał pieniądz inflacyjny. Podobna operacja powinna nastąpić względem umów wypowiedzianych i odsprzedanych firmom windykacyjnym (oczywiście w cenie zakupu długu z niewielką marżą).

Rozwiązanie to nie niesie zagrożenia wykreowania konfliktu między frankowiczami i złotówkowiczami oraz jest korzystna dla banków, ponieważ zasila je jednorazowo w pełnowartościowy pieniądz.

Paradoksem jest, że program 500+ jest realizowany przez zadłużanie się państwa, a trafiając do rodzin uwikłanych w kredyty pseudowalutowe zasila banki. Działa więc w dwójnasób na korzyść sektora finansowego.

Tym działaniom towarzyszyć powinno wprowadzenie zakazu handlu długami jako zasada ustrojowa oraz upaństwowienie zawodu komornika (windykacja długów powinna zostać jedynie w gestii państwa).

NBP powinien rozpocząć aktywną politykę emisyjną zmierzającą do likwidacji (wykupowania) długu publicznego, w pierwszej kolejności zewnętrznego. Jeśli ktoś straszy skutkami tzw. dodruku pieniądza, powinien zdać sobie sprawę, że podobny mechanizm emisyjny już w Polsce istnieje: NBP tworzy pieniądze pod aktywa w postaci obligacji państw zachodnich kupowanych za euro pochodzące z dotacji unijnych, **poniżając w ten sposób ich deficyt.**

NBP powinien również aktywnie wesprzeć powołanie w Polsce sieci banków komunalnych (np. w Niemczech stanowią one 30 % sektora bankowego), które, funkcjonując w ramach starej architektury finansowej, będą kreować pieniądz dla wspólnot lokalnych pro publico bono, transparentnie i eliminując drenaż kapitału za granicę. Jedynie rodzimość i społeczny charakter instytucji finansowych gwarantuje ich uczciwą służbę społeczeństwu. Wydaje się to być szczególnie istotne w świetle zbliżających się wyborów samorządowych, w których należy podjąć ideę waluty lokalnej i banku komunalnego.

Korzyści. Powyższe wdrożenia dadzą możliwość:

- oddłużenie budżetu państwa i samorządu czyli likwidacja długu publicznego.
- pozyskania ogromnego elektoratu, w Polsce funkcjonuje 2,2 mln kredytów mieszkaniowych (w tym kredyty pseudowalutowe to: ilościowo 30 %, wartościowo 42 %), co daje wraz z rodzinami liczbę ok. 8 mln osób.
- na poziomie lokalnym istnieje możliwość uzyskania znacznego wzrostu poparcia dzięki uruchomieniu transferów waluty równoległej na cele socjalne, zdrowotne, edukacyjne czy kulturalne oraz wypłacie dywidendy społecznej dla każdego.

opr. Piotr R. Jankowski, Ekspert Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych, Wykładowca Nowej Ekonomii na kierunku studiów podyplomowych Nawigatorzy Jutra (Warszawska Szkoła Zarządzania – Szkoła Wyższa).